



Gminne Racje

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

WYJAZDOWA SESJA RADY GMINY W KRZYŻOWICACH

Powódź odeszła- pozostały skutki i nauki

W związku ze szkodami, wywołanymi w gminie przez I etap powodzi, przewodniczący Rady Gminy p. **Eugeniusz Pająk** zwołał jej sesję wyjazdową w Krzyżowicach (18 lipca w Domu Ludowym). Oprócz radnych przybyli również zainteresowani mieszkańcy oraz zaproszeni przedstawiciele dyrekcji KWK "Pniówek" i Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych.

Przebieg powodzi do tego dnia oraz ograniczanie jej niszczących skutków przedstawił wójt p. **Damian Galusek**. Ponieważ "Gminne Racje" sporo na ten temat pisały- po szczegóły odsyłam do poprzedniego numeru.

Dalej wójt scharakteryzował wyrządzone szkody w mieniu i dobytku. Szacunki te nie były jeszcze kompletne.

SZACUNKI SZKÓD

I tak w **Pawłowicach** zalane zostały piwnice i część mieszkalna w 14 budynkach, a poważnie 10 obiektów gospodarczych oraz stódół. Przez kilka dni pod wodą było 13,1 hektara pól i łąk, zniszczało 30 uli, 1 tunel foliowy, sprzęt rolniczy i wyposażenie domowe wartości 6.500 zł. Wyrwaniu uległy 44 drzewa, zerwaniu i uszkodzeniu 7 linii energetycznych i 3 telefoniczne.

W **Golasowicach** zalaniu uległy pola jednego gospodarstwa, w **Jarząbkowicach** jest wyrwanych 7 drzew, w **Pielgrzymowicach** woda wystąpiła na 12,7 hektara upraw i zalała piwnice jednego domu, w **Pniówku** wdarła się do kilku budynków i pokryła 4,13 hektara upraw, w **Warszowicach** przez dłuższy czas utrzymywała się na 222 hektarach łąk i pól, wywołała straty w stawie hodowlanym.

Stosunkowo najbardziej zostały dotknięte **Krzyżowice**, to jest 16 rodzin, w tym 4 bardzo poważnie, utonęła znaczna ilość drobiu, zniszczało 5 tuneli foliowych, 1 staw hodowlany, 7 hektarów upraw oraz 1 "maluch".

Szczegółowe oceny strat przeprowadza specjalna komisja z ramienia Rady Gminy, Zarządu Gminy i sołtysa. (dotkliwe są zwłaszcza straty w domach oraz w ich wyposażeniu, w ogrodach i budynkach gospodarczych, a zwłaszcza w drogach).

WÓJT PRZY GŁOSIE

Dotknięci klęską powinni w pełni skorzystać z pomocy w rozmiarach i formach określonych przez rząd. Tym niemniej- jak stwierdził dalej wójt- **powódź odeszła, skutki pozostały. Pozostały też nauki.** W związku z tym p. **D. Galusek** przedstawił Radzie pod rozwagę następujące wnioski:

WNIOSKI

Po pierwsze- to, że wydarzenia nie przyjęły rozmiaru kataklizmu zawdzięczamy położeniu na wododziale Wisły i Odry. Dlatego woda przez naszą gminę przepływała szybko, zmierzając ku innym terenom.

Jednakże swego rodzaju prezentem naszego położenia jest to, że istnieje wiele cieków i że z wodą mieli do czynienia nasi ojcowie i będą mieli do czynienia nasi synowie.

Dlatego gospodarkę wodną trzeba podnieść we władzach gminy do należytej rangi.

Po drugie- stan w tej dziedzinie zależy, niestety, nie tylko od nas lecz w ogromnym stopniu od województwa i rządu. Mam na myśli inwestycje wodne ze strony WZIR oraz górnictwa, dotyczące regulowania głównych

ciąg dalszy na następnej stronie

Tym, którzy stanęli na wysokości zadania

Serdeczne podziękowania

W trudne dni i noce powodzi, kiedy woda niszczyła ludzki i wspólny dobytek- na posterunku stanęli strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych, sołtysi i mieszkańcy.

Ich to działania i czuwanie sprawiły, że zakres szkód i strat udało się utrzymać w niezbędnych ramach, a przede wszystkim, że nikt nie poniósł ofiary życia.

Postawa tych ludzi oraz okazana przez nich wytrzymałość były pięknym wyrazem solidarności z potrzebującymi oraz zagrożonymi. Tej postawy dowodzili bez pytania o czas, ryzyko i korzyści.

Dlatego w imieniu Zarządu Gminy oraz własnym wyrażam wysokie uznanie strażakom z OSP Pawłowice, Krzyżowice, Pielgrzymowice, Warszowice, Golasowice i Jarząbkowice.

Dali piękne dowody sprawności.

Podobne uznanie przekazuję Państwu Sołtysom- i tym, którzy zaangażowali się w akcję.

Pozwolę sobie wyrazić zdanie, że za wymienione działania i postawy należy się im szacunek ogółu mieszkańców.

W akcji powodziowej czynnie działali pp. mgr inż. Stanisław Tobiczek- dyrektor KWK "Pniówek" i jego zastępca mgr inż. Andrzej Bylica. Choć nie mogli nagle nadrobić wieloletnich zaniedbań w dezorganizacji gospodarki wodnej przez szkody górnicze, to uczynili wiele dla ograniczenia skutków wylewów. Zaoferowali oni od razu ciężki sprzęt, suchą odzież, buty gumowe.

Solidarnie względem bardziej poszkodowanych zachowali się ci rolnicy, którzy wysłali transporty pasz w okolice Raciborza. Organizowali je delegaci gminy do Izby Rolniczej.

To samo należy powiedzieć o licznych mieszkańcach gminy, którzy wyekspediowali przesyłkę żywności oraz leków i o tych wiernych, którzy złożyli datki na kościelnych tackach.

A z bolesnych i kosztownych doświadczeń powodziowych na własnym terenie władze gminy wyciągną wszystkie wnioski praktyczne.

Damian Galusek-wójt



ciąg dalszy z poprzedniej strony

Powódź odeszła- pozostały skutki i nauki

potoków- Pszczynki, Pawłowski, Pielgrzymówki i stałą kontrolę ich stanu. Trzeba przyznać- i mówiliśmy o tym wielokrotnie- że WZIR działa niezwykle opieszale, że interesuje się sytuacją gdy źle, a potem rzecz idzie w zapomnienie.

Wyrazili to dobitnie w ubiegłym roku mieszkańcy Pielgrzymowic, stwierdzając, że niewiele dają im doraźne odszkodowania więc wymagają konsekwentnej regulacji Pielgrzymówki.

Uważam, że stanowcze postawienie tego problemu przed kierownictwem województwa i WZIR jest niezbędne. Związka, że można liczyć, iż klimat wokół tych spraw będzie teraz bardziej sprzyjający, że wyższe władze staną się mądrzejsze po szkodzi. Ogólnie regulacja Pszczynki, Pawłowski, Pielgrzymówki winna być doprowadzona jak najszybciej do skutku, z uwzględnieniem wszelkich wymogów technicznych.

MAMY KOPALNIĘ- MAMY SZKODY

Po trzecie- położenie gminy pod tym względem- wybitnie i konsekwentnie pogarsza eksploatacja górnica, o czym każdemu wiadomo. Na bieżące szkody nakładają się wieloletnie zaniedbania, zniekształcające powierzchnię, zakłócające bieg cieków, utrudniające odwodnienie. Wystarczy przypomnieć co się stało z potokiem Hynek, co się dzieje z Pszczynką, a jak wiadomo prawa fizyczne nie dopuszczają żeby woda płynęła pod górę. Usuwanie tych szkód przez górnictwo jest opieszale, niekompletne i nie zawsze fachowe. Pieniądze, które już wydano, przynosiło zbyt małe efekty.

Dlatego władze gminy muszą wywierać na kierownictwo KWK "Pniówek" oraz Jastrzębskiej Spółki Węglowej stały nacisk i formułować żądania.

Wydaje się, iż celowym byłoby wspólne ustalenie przedsięwzięć w zakresie regulacji cieków wodnych (np. Pawłowski, np. Pszczynki) na okresy robocze czyli roczne i okresy dłuższe, czyli 5-cio letnie. Nie może być tak, że górnictwo sobie i gmina sobie, bo wyniki są niedostateczne, a nawet można by mówić o złym wykorzystaniu pieniędzy na inwestycje. I taki postulat wnoszę.

POPRAWIĆ GOSPODARKĘ WODNĄ

Po czwarte- gmina musi mieć własny, spójny program poprawy gospodarki wodnej. Powinien on obejmować zwłaszcza:

- udrażnianie lub pogłębianie, a gdzie trzeba to i kopanie rowów przydrożnych;
- udrażnianie, a gdzie trzeba to i budowanie przepustów m.in. pod wjazdami do posesji i zjazdami z głównych dróg;
- należy także przeprowadzić aż do pełnego skutku odwodnienie wszystkich posesji, w czym powinni być zainteresowani i zaangażowani przede wszystkim ich właściciele;
- przed rokiem podjęliśmy zabiegi o ożywienie lub powołanie na nowo spółek wodnych. W jednych sołectwach działają one dobrze (np. Pielgrzymowice) w innych nadal drzemają (np. Golasowice)- i to mimo, że budżet gminy w znacznym stopniu partycypuje w kosztach melioracji. Uważam, iż budując budżet na rok przyszły mamy obowiązek znaleźć większe środki na gospodarkę wodną, a zwłaszcza na infrastrukturę dróg, tzn. na rowy, przepusty, kanaliki itp.

PATRZ GDZIE BUDUJESZ!

Po piąte- trzeba stwierdzić, że dużą winę za zalewanie posesji ponosi ich lokalizacja budowlana. Na ogół patrzy się czy jest grunt pod budowę, natomiast zazwyczaj nie pyta się czy nie jest to grunt podlegający okresowemu zalewaniu. I dopiero gdy przyjdzie powódź- zaczyna się tragedia. Uważam, że Referat Gospodarki Przestrzennej, rozpatrując projekty budów, musi także sprawdzać ich położenie względem cieków wodnych. Można zrozumieć, że grunty niżej położone są tańsze lecz utrzymanie budowli na nich bywa znacznie droższe. Jest to także dalekosiężny interes budujących.

Po szóste- widzę konieczność znacznego rozszerzenia działań Referatu Drogowego UG na miejsca zagrożone szkodami górnymi, zwłaszcza na sygnalizowanie pojawiających się nowych szkód. Można tu wskazać wiele punktów, jak choćby ul. Orla i ul. Pszczyńska w Pniówku, ul. Zwycięstwa i ul. Korfańskiego w Krzyżowicach oraz ul. Wyzwolenia w Pawłowicach. Tenże referat musi zajmować się bieżącym

egzekwowaniem i naprawą tego rodzaju szkód.

Po siódme- Urząd Gminy uważa za swój obowiązek zapewnienie, aby każdy poszkodowany przez powódź otrzymał uchwaloną przez Sejm rekompensatę finansową oraz ulgi. Jesteśmy już dość zaawansowani w rejestracji i szacowaniu szkód poniesionych przez poszczególnych mieszkańców gminy. Postaramy się jak najszybciej to przeprowadzić.

BYĆ MĄDRYM ZAWCZASU

Po ósme- wyrażam wreszcie nadzieję, że boleśnie doświadczeni mieszkańcy również zechcą wyciągnąć wszystkie wnioski. Idzie tu o usunięcie zaniedbań w posesjach i wokół tych posesji. We własnym, najlepiej pojętym interesie. Służby gminy będą zwracać na to bezpośrednią uwagę każdemu komu trzeba.

Dzięki tym, którzy stanęli do akcji, udało się ograniczyć rozmiary szkód, lecz nie udało się ich uniknąć.

Wyprowadźmy wnioski z tej nauki. Te, które uznaję za najważniejsze, przedstawiam Szanownej Radzie.

CO POWIEDZIANO Z RAMIENIA KWK "PNIÓWEK"

Dalej zastępca dyrektora KWK "Pniówek" p. Andrzej Bylica przedstawił krótko co zrobiła kopalnia, aby zmniejszyć zasięg powodzi. A zatem działano razem z wójtem na terenie Pawłowic i Krzyżowic udostępniono sprzęt ciężki w postaci koparek, spychaczy, dwóch pomp spalinowych i tym podobny. W I etapie wykopano rów przy stawie p. Niemca w Krzyżowicach, zatrzymano dwie pompownie kopalniane aby nie doprowadzały wód do Pszczynki. Na zmianie I jest obsługa przepompowni B-2, która będzie uruchomiona.

Wypowiedź przedstawiciela dyrektora "Pniówka" wzbudziła głośne protesty mieszkańców, którzy przybyli na sesję. Wywołała także krytyczny odzew niektórych radnych.

DYSKUSJA BEZ OGRÓDEK

W dyskusji jako pierwszy wypowiedział się p. Adolf Woźnica- wiceprzewodniczący Rady. Podziękował strażakom i mieszkańcom zaangażowanym w powstrzymywanie wylewów. Wyraził uznanie dla KGW za zaopatrywanie ekip w gorące napoje. Mocno podkreślił zaangażowanie szefa krzyżowickiej OSP p. Henryka Winklera. A przecież strażacy nie są wyposażeni do akcji przeciwpowodziowych. Korzystali z pożyczonego pontonu, nie mieli ani jednego koła ratunkowego oraz zastępczych ubrań lub butów. Wnosił o docenienie tych wysiłków przez władze gminy.

OSTRA KRYTYKA DZIAŁAŃ KOPALNI

Radny p. Jan Pisarek poddał ostrej krytyce dotychczasowe, wieloletnie postępowanie "Pniówka". Od jej sposobów wydobywania węgla zależy dalszy kształt powierzchni Krzyżowic. Wprawdzie kopalnia zlecała działania ochronne, lecz były one niewystarczające a nawet błędne. Przykładem pompownie, wyposażone w słabe agregaty i zainstalowane zbyt nisko. W rezultacie one pierwsze są zalewane.

Drugą winą jest nieliczenie się z wpływem prowadzenia wyrobisk na odkształcanie powierzchni. Głównymi winowajczyniami w takim rozstrzelaniu Krzyżowic są kopalnia i Jastrzębska Spółka Węglowa. Po pierwsze- pomp i to sprawnych potrzeba znacznie więcej, po drugie- plany wydobywania węgla, zatwierdzone kiedyś przez władze gminy nie są przez górnictwo przestrzegane. Wydobycie prowadzi się tak, że powstają niecki, żadna z czterech pompowni nie jest zbudowana właściwie.

Na tę wypowiedź bardzo mocno zareagował wicedyrektor "Pniówka" zarzucając radnemu nieznamość tematu i... rzeczywistości Krzyżowic. Równie ostro replikował radny p. J. Pisarek, wieloletni mieszkaniec tej miejscowości. Po stronie radnego włączyli się spontanicznie dwaj mieszkańcy. Pani Frysz zażądała obwałowania ul. Zwycięstwa na wysokości kościoła i przebudowy pompowni B-2.

UDERZ SIĘ W OBIE PIERSI

Z kolei głos zabrał p. Jan Tokarczyk. Jego zdaniem kopalnia i górnictwo w ogóle powinny uderzyć się w pierś, zwłaszcza za wieloletnie zaniedbania. To samo powinni uczynić mieszkańcy, których wielu zaniedbuje właściwego odwodnienia posesji. Należy

ciąg dalszy na stronie 4

Poznajemy NASZYCH przedsiębiorców

JOWALTRANS

KRZYŻOWICE (POLAND)

Rozmowa z współwłaścicielem firmy p. Waldemarem TWARDZIKIEM, który występuje także w imieniu ojca p. Józefa TWARDZIKA

- Gmina ceni sobie istnienie na jej terenie przedsiębiorstwa takiego jak Państwa. Wiąże ono gminę - może nie zawsze handlowo, lecz zawsze prestiżowo - z tak zwanym szerokim światem. Proszę więc o małą metrykę firmy...

Firma istnieje od 1986 roku. Najpierw pod nazwą "Usługi Transportowe", potem jako "IMPORT-EKSPORT ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH", następnie od 1990 roku jako "TRANSPORT



ŁADUNKÓW NA TERENIE KRAJU I ZA GRANICĄ". W imporcie sprowadzaliśmy z Irlandii i Danii napoje do własnej "Hurtowni napoi" w Krzyżowicach oraz innych.

A od roku 1992 działamy już jako PTM "JOWALTRANS". Nazwa "JOWALTRANS" powstała od skrótów imion właścicieli to znaczy JO od Józefa, WAL od Waldemara, TRANS od transportu.

Obecnie pełna nazwa brzmi: "Przedsiębiorstwo Transportu Międzynarodowego "JOWALTRANS" s.c. Józef i Waldemar Twardzik." Jak Pan widzi mimo niecałych jedenastu lat przeszliśmy kilka przeobrażeń, bo tego wymagało życie.

METODA PRÓB I DOŚWIADCZEŃ

- Właśnie! Jak Panowie dochodzili do takiego przedsiębiorstwa, bo przecież nie zrodziło się z dnia na dzień?

Można powiedzieć, metodą prób i doświadczeń. Przez 14 lat posiadaliśmy fermę drobiu, która została zlikwidowana wskutek szkód górnich. Zostaliśmy zmuszeni zmienić profil działalności. Służąc nam przy fermie samochód STAR zamieniliśmy na LIAZ-a i z pomocą Banku Spółdzielczego w Pawłowicach, poprzez uzyskanie w nim kredyty krótkoterminowe, kupowaliśmy następne. Pierwsze wyjechały na trasy międzynarodowe w roku 1990. Transporty na zachód wykonywaliśmy sami - ja i mój ojciec. W ten sposób otwieraliśmy drogę.

Od tej chwili usługi transportowe w kraju i za granicą stały się naszą podstawową działalnością.

Obecnie mamy tabor złożony z jedenastu ciągników siodłowych typu "SCANIA" z naczepami. Już wprowadzamy busy towarowe.

W zasadzie specjalizujemy się w kierunkach południowo-europejskich, wiodących zwłaszcza do Włoch i Austrii. Jednak jeździmy po całej Europie, zależnie od potrzeb klientów. A zatrudniamy 25 pracowników.

W roku 1992 staliśmy się też członkami Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników w Polsce, otrzymaliśmy koncesję na transport międzynarodowy na wszystkie kraje oraz gwarancję TIR.

Wszystkie nasze pojazdy mają certyfikaty celne i są przystosowane do przewozu ładunków niebezpiecznych ADR, a kierowcy przeszkoleni w tym zakresie.

CO PRZEWOŻĄ I DOKĄD?

- Co TIR-y najczęściej przewożą i dla kogo?

Najczęściej części do montażu samochodów osobowych dla koncernu FIAT AUTO POLAND, komponenty do produkcji wyrobów ceramicznych dla ZPIWS Jacek PILCH, granulat pcv z Belgii, Austrii do produkcji rur plastikowych dla PH ELPLAST, sprzęt sportowy,

artykuły gospodarstwa domowego oraz różnego rodzaju półprodukty - między innymi konglomerat marmur dla firmy ABACUS Żory.

- Dokąd TIR-y jeżdżą najdalej?

Najdalsze trasy to Rzym i Neapol we Włoszech, Barcelona w Hiszpanii, Paryż we Francji, Moskwa oraz Ural.

- Bądź co bądź daleko od Śląska i Krzyżowic. A jakie są wymagania odnośnie tego rodzaju usług ze strony klientów?

Klienci wymagają przede wszystkim fachowości i punktualności w organizacji transportu ładunków, bezpieczeństwa przewozu i stuprocentowej gwarancji ubezpieczeniowej ładunku.

BEZPIECZNIE...

- Czy takie transporty są bezpieczne? Myślę nie tylko o bezpieczeństwie drogowym lecz o ewentualnych napadach przestępczych. Czy coś takiego miało miejsce w przypadku Państwa firmy?

Przed wszystkim nasze samochody spełniają wysokie kryteria, wynikające z przepisów o ruchu międzynarodowym. Wszystkie są wyposażone w telefony komórkowe GSM, CB, radia, lodówki, ekspresy do kawy, telewizory itp.

A kierowcy posiadają karty kredytowe UTA, którymi mogą regulować wszystkie płatności w kraju i za granicą. To zwalnia ich z konieczności zabierania gotówki w trasę.

Zresztą transport drogowy do Europy południowej oraz Europy zachodniej jest w miarę bezpieczny i nie zdarzyło się, aby w trakcie jazdy lub postoju miał miejsce napad na któryś z naszych wozów.

- Domyślam się, że za kierowcę TIR-a nie może wejść byle szoferak. Jednak konkretnie jakim wymaganiom musi odpowiadać kierowca TIR-a czyli "pociągu drogowego" w sensie zawodowym i etycznym?

Powinien posiadać kwalifikacje, które pozwalają kierowcę ciągnikiem z naczepą. Nie może być karany. Nasi kierowcy dodatkowo mają przeszkolenie w zakresie przewozu ładunków niebezpiecznych. Wskazana jest znajomość języka obcego, powinien być dyspozycyjny.

A szczególnie wymagane cechy charakteru to: punktualność, komunikatywność, operatywność.

- Czy zatrudnianie Państwa w przewadze mieszkańców gminy i czy jest to w ogóle możliwe?

Mamy 25 pracowników, z których część mieszka w Krzyżowicach, pozostali to mieszkańcy okolicznych miejscowości a dwie osoby dojeżdżają nawet z Tych.

RĘKA W RĘKĘ Z ROZWOJEM GOSPODARCZYM

- Rozwój gospodarczy gminy w jakich kierunkach najbardziej odpowiada Państwa firmie?

Wszystko, co wiąże się z rozwojem przemysłowym handlu, a co za tym idzie eksportu, importu, jak i sprzedaży krajowej, a co w naszym przypadku pozwoli służyć taboru samochodowym oraz pozwoli nawiązać współpracę w dziedzinie transportu.

- Nie będę pytał o zyski w sensie pieniężnym, bo to tajemnica przedsiębiorstwa. Jednak proszę powiedzieć jak kształtują się roczne i porównywalne obroty?

Prowadzimy spedycję, w której zatrudniamy kilkunastu przewoźników w zależności od potrzeb klientów. W roku 1994 wykonaliśmy 750 zleceń przewozu, czyli przewieźliśmy około 15 tysięcy ton ładunków, w roku 1996 1000 zleceń, a więc przewieźliśmy już 19 tysięcy ton. To obrazuje naszą dynamikę.

W latach 1992-1994 przeważnie woźiliśmy ładunki na zachód Europy, to jest do Belgii, Holandii, Niemiec, Francji, Danii, Szwajcarii oraz Austrii. Od 1995 - jak już wspomniałem - wyspecjalizowaliśmy się w kierunkach południowe Włochy i Austria. I od tego czasu one górują.

- Czy zwiększa się różnorodność gatunków towarów, które firma transportuje?

Częściowo już odpowiedziałem, ale powtórzę. Głównie wożymy części samochodowe dla koncernu FIAT AUTO POLAND, komponenty z tworzyw sztucznych do produkcji rur, profile aluminiowe do produkcji okien, różnego rodzaju wyroby z drewna, sprzęt komputerowy, sportowy, wyroby skórzane i częściowo spożywcze.

MIARA PODATKOWA

- Ile podatku wpłaciła firma w ostatnich latach? Pytam nie z pozycji Urzędu Skarbowego lecz by zilustrować jej wkład do budżetu

ciąg dalszy na stronie 6

ciąg dalszy ze strony 2

Powódź odeszła - pozostały skutki i nauki

dokonać pod tym względem ostrego przeglądu, czy się komuś spodoba, czy nie. Skrytykował także Ośrodek Pomocy Społecznej, uznając jego działanie w przypadku pomocy powodzianom za biurokratyczne. Jednakże - stwierdził na końcu - nie zatrzymujemy się na gminie, gdyż tak strasznie klęski nie odczuliśmy. Zastanówmy się co możemy zrobić jako gmina dla gminy w znacznie gorszym położeniu.

Radny p. **Bronisław Kielkowski** zażądał, aby kopalnia "Pniówek" wykazywała w umowach z gminą jak będzie odwadniać tereny wyrobisk. Gmina zaś musi opracować system skutecznego odprowadzania wód i to z udziałem kopalni. Nawiązując do sytuacji w Pielgrzymowicach stwierdził, iż Pielgrzymówka z każdą powodzią zmienia koryto na zakolach i stąd jest niebezpieczna. Od Urzędu Gminy zażądał aby okazał ostrzejsze wymagania wobec zarządzającego tą rzeczką Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych.

PSZCZYŃKA MUSI MIEĆ NORMALNE UJŚCIE

Radny p. **Alojzy Wowra** zaopiniował, że dotychczasowa regulacja Pszczyńki jest fragmentaryczna a więc i nieskuteczna. W dalszym jej biegu są zwiężenia, które niweczą podejmowane roboty. Wniósł też o zbadanie stanu przepustów w Warszawicach, a zwłaszcza dopasowania ich przekrojów (na przykład pod drogą PKP mają one 100 cm, a pod pobliską ulicą Kościelną tylko 30 cm, co musi powodować blokadę odpływu nadmiaru wód).

NAUCZYĆ SIĘ WSPÓŁŻYĆ Z MIESZKAŃCAMI

Radny p. **Mieczysław Musiał** stwierdził, że Krzyżowice topi kopalnia - i to nie ulega wątpliwości. Zaniedbania narastają od lat i niebezpiecznie się nakładają. Ze kopalnia kupiła pompy - to jej obowiązek, że kupiła złe - to jej wina. Mieszkańcy Krzyżowic są zainteresowani czy będą nadal zalewani, czy też będą żyć w godziwych warunkach.

Radny p. **Franciszek Dziendziel**: Jeśli górnictwo decyduje się na podwyższenie wałów, to niech czyni to do skutecznego końca. Poza tym ma obowiązek uzgadniania swoich działań z mieszkańcami. Natomiast obecna, zła praktyka trwa od co najmniej dziesięciu lat. Kopalnia musi nauczyć się żyć z mieszkańcami, uwzględniać ich sytuację, inaczej konflikty będą narastać. Już obecnie trzeba powiedzieć: albo... albo...

NIE ZAPOMNIEĆ O SZKODACH DROGOWYCH

Radny p. **Damian Glanc** odniósł się krytycznie do postępowania policji podczas powodzi. Według niego zamiast informować i starać się zapewnić możliwie sprawny ruch - jej służba drogowa chwytala kierowców na radar. Należy zwrócić uwagę na stan dróg po tej katastrofie. Gminie zostały w znacznym stopniu zniszczone, co dotyczy także Pniówka. Będzie to wymagać dużych nakładów oraz skoordynowanych działań.

Przewodniczący Rady p. **E. Pajak**, nawiązując do tej wypowiedzi, podniósł konieczność skutecznej naprawy drogi krajowej do Jastrzębia. Zarząd Gminy powinien skłaniać do skutecznego wyrównania tego szlaku, na którym zalania pojawiają się raz po raz.

WZIR WCIĄŻ... BEZRADNY

Wypowiadała się także przedstawicielka Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych p. **Adamczyk**. Powtórzyła ona twierdzenie o braku pieniędzy na regulację rzek w gminie. Fundusze są od wielu lat ograniczone. Przyznała, że w sprawie Pielgrzymówki wpłynęło wiele wniosków. Ostatnio - ponieważ nie ma finansów na inwestycje, postanowiono tę rzeczkę poddać choćby remontowi.

Tu p. **E. Pajak** zauważył, że dotkniętych skutkami wylewów nie interesują urzędnicze żale na trudności lecz informacja jak się będą starać o zmiany.

Przedstawiciel KWK "Pniówek" przyznał, że jeśli kopalnia wyrządza szkody, to ma obowiązek je naprawić. Radny p. **J. Tokarczyk** wniósł aby każda taka sprawa była rozpatrywana z udziałem przedstawiciela władz gminy.

JAK POMOŻEMY?

Radny p. **M. Musiał** wezwał, by nie wracać do początku lecz ustalić jakiej pomocy udzielił się powodzianom. Sołtys Pielgrzymowic p. **Zyta Kapel** poprosiła o przywołanie do porządku Polskiego Związku

Wędkarskiego, który sprzeciwił się otwarciu na czas jazu Pielgrzymówki. Domagała się też aby nie wydawano zezwoleń na budowy bezpośrednio przy rzekach.

Sołtys Pawłowic p. **Tadeusz Bańczyk**, zwrócił uwagę, że złe jest w Krzyżowicach, ale nie lepiej w Pawłowicach, w okolicach Pawłowki. Jej regulacja (robiona zaledwie dwa lata temu) została przeprowadzona źle i należałoby zacząć od początku, bo szkody górnicze znowu podziąły. Wskazał też na złe przygotowanie do takich sytuacji pogotowia energetycznego Wniósł o doposażenie OSP w sprzęt niezbędny do zwalczania powodzi. Należy również trzymać w rezerwie studnie głębinowe, które mogą się jeszcze przydać.

DZIELIĆ WEDŁUG STRAT

Radny p. **Jan Zachraj** wniósł o dzielenie środków własnych jak i tych, które przyzna rząd - z uwzględnieniem strat w poszczególnych miejscowościach. Także z uwzględnieniem strat w gospodarstwach, aby rolnicy mieli szansę podjąć gospodarowanie. Poinformował, że rolnicy naszej gminy pierwszy pospieszyli z pomocą rolnikom w gminach Lubomia oraz Gorzyce. Poddał także krytyce służby policyjne.

OSTRE GŁOSY POSZKODOWANYCH

Do głosu doszli mieszkańcy Krzyżowic. Pani **Helena Frysz** poprosiła aby przedstawiciele władz obejrżeli zniszczenia na miejscu. Na jej terenie woda stoi od dwóch tygodni. Bardzo negatywnie odniosła się do przydatności pompowni "Pniówka". Pan **Michał Nabagło** pochwalił strażaków za pomoc. Powiedział też: pod względem gospodarki wodnej jesteśmy pięćdziesiąt lat do tyłu. Pszczyńka, obwałowywana w Krzyżowicach, nie ma ujścia dla niesionych wód od stawów przez Warszawice, przez trasę E-93. Zaczopowanie na jakieś półtora kilometra pogarszają również drzewa. Samo pompowanie nic nie daje, skoro woda nie ma gdzie płynąć.

Pan **Marian Fizia** uznał, że KWK "Pniówek" poucza co zrobić gdyby przyszła druga fala, sama natomiast robi źle i to tylko wtedy, gdy jest już bardzo źle. Pani **Teresa Wymysło** zapytała ostro jak długo ludzie mają żyć w tym brudzie, który woda naniosła. W okolicznych domach było po 80 cm wody i ścieków. Pompowanie nic nie daje, skoro woda nie znajduje ujścia. Oznacza to, że będzie wracać. Pozorne roboty tylko drażnią ludzi, których się nie słucha.

DOPOSAŻYĆ STRAŻE

Radny p. **J. Tokarczyk** zaproponował aby jedna jednostka OSP w gminie była specjalnie wyposażona do działań przeciwpowodziowych. Domagał się też od przedstawiciela dyrekcji KWK "Pniówek" konkretnej odpowiedzi: co dalej z Krzyżowicami? Wskazał, na jego zdaniem, brak koordynacji służb.

Pan **Bogusław Gąsior** zwrócił uwagę na najbardziej poszkodowanych w Krzyżowicach - na przykład pp. **Kamacia, Bierskiego, Hanzlika**. I tym potrzebna jest pomoc w pierwszej kolejności. W podobnej sytuacji są jego rodzice.

Pan **Czesław Pawliczek** ostro pytał co KWK będzie w przyszłości robić z mieszkańcami. Przecież ostatnie, bolesne doświadczenie nie jest pierwsze i zapewne nie ostatnie.

Gminny Komendant Ochotniczych Straży Pożarnych p. **Józef Wantuła** przedstawił skrótową lecz wymowną statystykę ich udziału w akcji. Pociągnęło to za sobą określone koszty, zwłaszcza w materiałach pędnych i w zużyciu sprzętu. Strażacy postanowili nie brać pieniędzy od współmieszkańców, jednak muszą mieć fundusze na dalsze działania. A zniszczeniu uległy 3 motopompy, 1 autopompa oraz węże. Trzeba wyposażyć strażaków w piły mechaniczne, nieprzemakalne kurtki, wysokie buty, linki odciągowe. Gminne straże udzieliły także pomocy najbardziej poszkodowanym, wysyłając trzy wozy bojowe w okolice Raciborza.

OSTRZEGANO, LECZ NIE SŁUCHANO

Pan **Stanisław Żak** przypomniał sobie bolesne doświadczenia z sąsiedowania ze zwałowiskiem. Przed dziesięcioma laty ostrzegał, że jak kopalnia przyjdzie bliżej z hałdą - to będą tego złe skutki. Niestety, nikt nie słuchał. Pani **Teresa Wymysło** skarżyła się, że z kopalni mieli przyjechać specjaliści do trzech domów najbardziej zagrożonych - i nic z tego. Gdy

ciąg dalszy na stronie 6

Krótki wykład dla zainteresowanych

Temat: DROGI GMINNE

Bronisław Kowalski

Poprzednia sesja Rady Gminy wykazała, że drogi gminne są i w jeszcze większym stopniu muszą być przedmiotem troski władz gminy.

To nasze główne szlaki komunikacyjne, pozwalające dotrzeć na pole, do przedsiębiorstwa i do domu.

Na obszarze gminy mamy łącznie 242 kilometry bieżące dróg, na które składa się:

- 57 kilometrów dróg krajowych i wojewódzkich,
- 185 kilometrów dróg gminnych, a więc ponad trzy razy więcej niż tych poprzednich.

Niestety, tylko 50 kilometrów posiada nawierzchnię asfaltową. Reszta to wysypane żużlem lub popularne "połówki", których jest zresztą najwięcej.

GDZIE ORAZ ILE...

Gdy idzie o sołectwa to rozdział dróg gminnych wygląda następująco:

- Golasowice 32,9 km,
- Jarząbkowice 10,3 km,
- Krzyżowice 19,0 km,
- Pawłowice 38,3 km,
- Pielgrzymowice 32,8 km,
- Pniówek 10,3 km,
- Warszawice 41,6 km.

W ubiegłym roku nowo powołany Referat Drogowy Urzędu Gminy sporządził ich dokładną inwentaryzację pod względem długości oraz stanu.

Wokół dróg gminnych pojawia się coraz więcej uwag, wniosków, sporów.

CO STANOWI PRAWO

Jaki jest więc ich status prawny oraz własnościowy? Oto kilka informacji na te tematy.

Podstawowym aktem prawnym jest **ustawa z 21 marca 1985 roku**, a więc stosunkowo niestara ale uchwalona jeszcze przed powołaniem samorządów lokalnych (**Dziennik Ustaw nr 14, pozycja 60**).

Ustawa określa co to jest droga publiczna, ich kategorie i zasady korzystania z nich zgodnie z przeznaczeniem. Wymienia również określone ograniczenia i wyjątki, co rozszerzono w postanowieniach szczegółowych.

Drogi dzieli się na: 1) krajowe, 2) wojewódzkie, 3) gminne, 4) zakładowe.

Zaliczenie drogi do kategorii gminnych oraz lokalnych i miejskich następuje w drodze uchwały Rady Wojewódzkiej (Sejmiku Samorządowego).

Jeszcze o aktach prawnych. Otóż artykuł 13 wskazanej ustawy dotyczy korzystania z dróg publicznych, w tych gminnych, artykuł 23 budowy i modernizacji, a jego punkty 3,4,6,7 i 8 utrzymania i ochrony dróg.

Do tejże ustawy, jakby konstytucji drogowej, Rada Ministrów wydała kolejne, uzupełniające rozporządzenia. Są one zawarte w Dzienniku Ustaw z roku 1988, pozycje 19 i 132, z roku 1989 pozycje 35 i 192, z roku 1990 pozycje 34 i 198, z roku 1991 pozycje 75 i 332, z roku 1993 pozycje 47 i 212, z roku 1994 pozycje 127 i 627, z roku 1996 pozycja 578.

KTÓRA DO JAKIEJ KATEGORII

Artykuł 10 ustawy z marca 1985 roku ustala na jakiej podstawie dany odcinek drogi należy zaliczyć do odpowiedniej kategorii.

Artykuł 23 tejże ustawy określa obowiązki oraz zadania gminy w zakresie budowy, modernizacji, utrzymania i ochrony dróg.

A teraz dla kogo i do jakiego użytku gminne drogi są dopuszczalne i jakie wymagania to określają. Otóż w skład parametrów takiej drogi wchodzi:

- szerokość pasa drogowego (od granicy do granicy),
- rodzaj nawierzchni,
- rodzaj pobocza,
- odwodnienie drogi (rowy bądź kanalizacja deszczowa),
- nośność drogi (przyjmuje się dane z poradników i projektów a w szczególności kto i co nią przewozi, jakie znajdują się przy drodze obiekty, zakłady pracy, hurtownie, nasilenie ruchu, dalej dokąd prowadzi, na przykład czy tylko do pól i posesji- oraz warunki terenowe).

Te dane ustala projektant na podstawie obserwacji, uwag użytkowników drogi, jej przeznaczenia i środków finansowych gminy.

Po zbudowaniu lub remoncie drogi ustala się odpowiednie oznakowanie dla użytkowników.

Jak z tego wynika funkcje i możliwości drogi nie są określane "na oko" lub według czyjegoś "wzrostu".

JAK TO WYGLĄDA U NAS?

A jak to wygląda u nas? Otóż drogi gminne na naszym terenie służą **prawie wyłącznie dojazdowi do posesji i pól**. Pod tym kątem są modernizowane już istniejące i budowane dalsze.

Natomiast w przypadku budowy lub rozbudowy zakładu produkcyjnego lub hurtowni- **ustawa nakłada obowiązek modernizacji na właściciela zakładu**. Powinien on mianowicie i przede wszystkim zwiększyć nośność jezdni.

Tymczasem ostatnio służby Urzędu Gminy stwierdzają, że właściciele zakładów oraz hurtowni **obciążają drogi gminne transportem przekraczającym właśnie dopuszczalną nośność**.

Przykład: w jednej z miejscowości na drogę o dopuszczalnym obciążeniu 3,5 tony- dostarcza się towary ciężarówkami o całkowitym obciążeniu powyżej 16 ton. Łączy się z tym naruszenie znaku zakazu wjazdu na drogę z ograniczonym tonażem. I czy dziwić się, że tak traktowana aż jęczy, że "rozłazi się w szwach", że- po prostu- jest rozjeżdżana?

Owszem, gmina może wydać **jednorazowe zezwolenie na wjazd pojazdu ciężarowego na drogę z ograniczonym tonażem**. Powinno to następować na wniosek przewoźnika, jednak żaden z nich nie stosuje się do obowiązku wystąpienia o taką zgodę.

W rezultacie w drogi możemy ładować miliony za miliony, a ich stan będzie zawsze marny. Co w prostej linii oznacza niszczenie wysiłku gminy i pieniędzy podatników.

Niech słowa te zabrzmiały jak ostrzeżenie dla przewoźników lekceważących przepisy i dla przedsiębiorców, których także nie interesuje nośność drogi, z której korzystają.

CZEGO NIE WOLNO

A w ogóle czego na drogach robić nie wolno? Zbyt dużo należałoby wymieniać. Zainteresowanych odsyłam do ustawy z marca 1985 roku i do kolejnych rozporządzeń Rady Ministrów, które też wyszczególniłem.

W każdym razie **niczego bez zgody administratora drogi** (o czym mówi rozdział czwarty ustawy).

Czy zatem gmina może tylko ostrzegać i apelować do niszczycieli wspólnych dróg? Nie! **Może też karać, bo takie uprawnienia dają jej ustawy i rozporządzenia Rady Ministrów**.

W przypadku łamania przepisów pracowników Referatu Drogowego Urzędu Gminy będą sporządzać wnioski do Kolegium Orzekającego przeciwko osobom, które się tego dopuszczają. Większą inicjatywę w egzekwowaniu przepisów dotyczących dróg gminnych powinna przejąć lokalna policja.

O przykłady nadużywania dróg gminnych bardzo łatwo, bo też jest ich wiele. Najwięcej wykroczeń popełniają **przewoźnicy towarów samochodami ciężarowymi o dużej ładowności**. Gminy nie obchodzi, że zaopatrzili się w takie ciężkie wozy i chcą "za jednym obrotem" rozwieźć jak najwięcej, ale właśnie kosztem dróg gminnych. Po prostu żaden z nich nie wyposażał się w samochód o mniejszym ciężarze. Na przykład dostaw wód mineralnych do małych sklepów dokonuje się ciężarówkami 16-tonowymi, a nie takimi 1,5 do 3,5 tony.

Także opał do posesji dostarcza się wozami ponad dziesięciotonowymi. Dotyczy to również materiałów budowlanych na domki jednorodzinne. I właśnie w takich przypadkach interes ogółu krzyżuje się z interesem własnym- przedsiębiorcy, przewoźnika, odbiorcy.

SKOŃCZYĆ Z NISZCZENIEM

Taki stan nie może trwać dłużej. W innym przypadku ci 10- i 16-tonowcy wkrótce też nie będą mieli po czym jeździć. Z drugiej strony gmina chce okazywać zrozumienie mieszkańcom. Dlatego- powtarzam- przyjmuje się możliwość wydawania jednorazowych zezwoleń na dostawy węgla, koks, czy cegły dużymi ciężarówkami.

Jednakże codzienne niszczenie gminnych dróg dowolnie używanym ciężarzem w myśli zasady "bo tak mi wygodnie!"- **nie będzie milcząco uznawane**.

(Na podstawie danych p. inż. Antoniego ŚMIETANY- kierownika Referatu Drogowego Urzędu Gminy).

ciąg dalszy ze strony 4

Powódź odeszła- pozostały skutki i nauki

właściciele poszli do KWK w sprawach szkód górniczych, to zostali odesłani do wójta.

Sołtys p. Jan Małek zażądał aby w przyszłości kopalnia prawdziwie informowała mieszkańców o zagrożeniach, a nie każdy jej urzędnik inaczej. Mieszkańcy czują się oszukani. Domagał się by KWK wszystkie działania dotyczące ludności uzgadniał z wójtem. Skrytykował stan kopalnianych pomp, które nadal są niezabezpieczone.

PRAWDA I TYLKO PRAWDA

Wójt p. D. Galusek zgodził się z wypowiedziami. Dla zmiany sytuacji na dziś i na przyszłość potrzebna jest prawda i tylko prawda. Skrytykował również postawę WZIR, od którego nie zawsze oczekuje się pieniędzy lecz współdziałania. Uznał za konieczne finansowe wzmocnienie OSP- co najmniej o 40 tysięcy zł. (400 milionów starych). **Poszkodowanym należy jak najszybciej udzielić pomocy z budżetu gminy.** Odnosi się to do rodzin z około piętnastu domów, w których woda była powyżej piwnic. Zaproponował aby na ten cel wykorzystać fundusze z budżetu na inwestycje sportowe (które nie mają widoków na rozpoczęcie w bieżącym roku) i na bezpieczeństwo. Wiceprzewodniczący Rady p. Janusz Jaworski wypowiedział się za szukaniem tych funduszy w innych pozycjach.

UCHWALONO...

W rezultacie Rada Gminy dokonała przesunięć w budżecie, wygospodarowując pieniądze z kont proponowanych przez wójta (omówiła je skarbnik gminy p. Agnieszka Kempny).

Na potrzeby OSP przeznaczono 40 tys. zł., na opiekę społeczną (pomoc dla najbardziej poszkodowanych, niezależną od gwarantowanej przez państwo) 30.000 zł (300 milionów starych złotych).

Dalej podjęto dwie równie ważne uchwały:

1- o przejęciu przez gminę od Skarbu Państwa gruntów stanowiących Pola Warszawickie, położone na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Warszawicach, a także dojazdu do niej;

2- o nabyciu na własność gminy gruntu w sołectwie Pawłowice (przy ulicy Mickiewicza) na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1.

X X X

Tak, ta sesja była bardzo potrzebna. Ze względu na sytuację i temat, z powodu jej charakteru wyjazdowego oraz z uwagi na miejsce obrad KRZYŻOWICE, najbardziej poszkodowane powodzią.

KOW

JOWALTRANS...

ciąg dalszy ze strony 3

państwa...

W roku 1994- 35.000 złotych, w roku 1995- 70.000 zł, w roku 1996- 95.000 złotych. Oczywiście, jest to liczone w nowej walucie. A podatku drogowego do gminy wnieśliśmy w roku 1997 15 tysięcy nowych złotych (150 milionów starych) za używanie dróg.

- Ładnie i szybko to rośnie- i oczyma duszy widzę jak rosną nastroje urzędników Urzędu Skarbowego. Przecież oni marzą: "więcej takich przedsiębiorstw!"

A jak Państwo oceniacie widoki rozwojowe firmy?

Obecnie zajmujemy się przede wszystkim spedycją międzynarodową. Docelowo planujemy rozszerzenie oferty o spedycję krajową.

Tutaj pragniemy stworzyć spedycję w pełnym tego słowa znaczeniu, taką, która zapewniaby klientom każdego rodzaju usługę, to znaczy od ładunku jednotonowego do ładunku 26-tonowego na terenie kraju jak i za granicą oraz umożliwiałaby składowanie i magazynowanie towaru pod dozorem celnym. Zamierzamy też przewozić ładunki w cysternach.

ZASADA OTWARTOŚCI

Jesteśmy otwarci na każdą ofertę współpracy w zależności od potrzeb klienta. A tych chcielibyśmy mieć jak najwięcej właśnie na terenie naszej gminy.

- Powszechnie znana jest, stosowana przez Państwa zasada szerokiego mecenatu dla miejscowej kultury, dla przedsięwzięć społecznych, dla Krzyżowic zwłaszcza. Czy dałoby się wyliczyć te świadczenia pieniężne?

Nie chcemy wyliczać! Powiem tylko, że co roku przekazujemy pewne kwoty na rzecz środowiska, jak i na cele charytatywne i kulturalne poza środowiskiem.

- Dziękując za rozmowę życząc aby koła toczyły się coraz żywiej i częściej.

Bronisław Kowalski

GMIAN ROŚNIE I ROŚNIE!

Katarzyna Sikora, c. Krystiana i Urszuli, ur. 30.04., zam. Krzyżowice, ul. Ligonja,
Aleksandra Fizia, c. Grzegorza i Iwony, ur. 26.03., zam. Golasowice, ul. Kraszewskiego,
Radosław Lech, s. Tadeusza i Justyny, ur. 16.05., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Patrycja Gurgul, c. Jana i Jolanty, ur. 13.05., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Igor Łuczowski, s. Zbigniewa i Liliany, ur. 23.05., zam. Pawłowice, ul. Pszczyńska,
Łukasz Kaczmarek, s. Zenona i Danuty, ur. 29.05., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Bartosz Franc, s. Dariusza i Marii, ur. 6.05., zam. Pawłowice, ul. Polna,
Jakub Waluś, s. Tomasza i Urszuli, ur. 23.05., zam. Golasowice, ul. Rolników,
Natalia Żyłewska, c. Jana i Hanny, ur. 2.06., zam. Krzyżowice, ul. Szkolna,
Maciej Kuriata, s. Jacka i Anny, ur. 30.05., zam. Pawłowice, ul. LWP, Grzegorz Zalewski, s. Jana i Iwony, ur. 28.05., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Zuzanna Malcan, c. Mariusza i Haliny, ur. 3.06., zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia,
Kamil Goszyc, s. Krystiana i Julity, ur. 29.05., zam. Pniówek, ul. Kanarkowa,
Karolina Kozieł, c. Karola i Grażyny, ur. 27.06., zam. Pniówek, ul. Słowików,
Marcin Wiśniewski, s. Alfreda i Urszuli, ur. 18.06., zam. Pawłowice, ul. Zapłocie,
Kamil Wacławik, s. Marka i Alicji, ur. 18.06., zam. Golasowice, ul. Reja,
Piotr Góra, s. Emila i Aldony, ur. 06.07., zam. Pawłowice, ul. Polna,
Julia Barchańska, c. Jana i Celiny, ur. 20.06., zam. Pielgrzymowice, ul. Grunwaldzka,
Aleksandra Tomecka, c. Grzegorza i Justyny, ur. 29.06., zam. Krzyżowice, ul. Korfatego,
Krystian Frąckowiak, s. Marka i Krystyny, ur. 10.05., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Dawid Nieradzik, s. Romana i Małgorzaty, ur. 10.07., zam. Krzyżowice, ul. Ligonja,
Paweł Zemła, s. Henryka i Marii, ur. 08.07., zam. Warszawice, ul. Gajowa,
Anna Pawlak, c. Józefa i Beaty, ur. 08.07., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Łukasz Piasecki, s. Grzegorza i Iwony, ur. 02.07., zam. Pawłowice, ul. Pszczyńska,
Mirella Itczak, c. Wiesława i Elżbiety, ur. 10.07., zam. Pawłowice, ul. Polna,
Kamil Orzechowski, s. Marka i Heleny, ur. 09.07., zam. Krzyżowice, ul. Śląska,
Joanna Biernat, c. Krzysztofa i Małgorzaty, ur. 07.07., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Anna Sury, c. Piotra i Krzysztofa, ur. 11.06., zam. Pawłowice, ul. Polna,
Jakub Kucharski, s. Grzegorza i Małgorzaty, ur. 6.06., zam. Pawłowice, ul. Polna,
Andrzej Marek, s. Leszka i Beaty, ur. 12.06., zam. Warszawice, ul. Pszczyńska,
Marcin Lipus, s. Krystiana i Marioli, ur. 15.06., zam. Warszawice, ul. Boryńska,
Mariusz Pisarek, s. Stefana i Renaty, ur. 19.06., zam. Pawłowice, ul. Wspólna,
Daniel Kasprzak, s. Mariusza i Krystyny, ur. 6.06., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Robert Rataj, s. Tomasza i Barbary, ur. 11.06., zam. Pielgrzymowice, ul. Golasowicka,
Ewelina Jucha, c. Andrzeja i Barbary, ur. 14.06., zam. Warszawice, ul. Stawowa,
Katarzyna Krosny, c. Marka i Marzanny, ur. 11.06., zam. Pniówek, ul. Krucza,
Joanna Dziendziel, c. Ryszarda i Agnieszki, ur. 15.06., zam. Warszawice, ul. Boryńska.

Józef WANTUŁA

Po gminnych zawodach strażackich NA SUCHO ALE Z EFEKTEM

Najmłodsza drużyna - na pierwszym miejscu

W jedną z niedawnych niedziel na boisku LZS w Golasowicach rozegrano Gminne Zawody Sportowo-Pozarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. Prowadzono je według regulaminu CTIF, o czym dalej.

Stawili się następujące straże i następujące drużyny:

	młodzieżowe		kobiece	seniorów	razem
	chłopców	dziewcząt			
1. GOLASOWICE	1	1	1	1	4
2. WARSZOWICE	1	1	1	1	4
3. PAWŁOWICE	1	1	-	1	3
4. PIELGRZYMOWICE	-	-	-	1	1
5. JARZĄBKOWICE	-	-	-	1	1
6. KRZYŻOWICE	-	-	-	-	-
razem:	3	3	2	5	13
gościnnie					
7. STRUMIEŃ	-	-	-	1	1

Wśród wszystkich wozów pożarniczych świetnie prezentowały się najnowsze z Pielgrzymowic i Golasowic.

Funkcję komendanta placu pełnił dh Józef Pekał - naczelnik OSP Golasowice. On też złożył raport rejonowemu komendantowi Państwowej Straży Pożarnej w Jastrzębiu, brygadierowi inż. Stanisławowi Wąskowi. Wciągnięto flagę państwową na maszt. Odczyty ją dwie flagi związków OSP, zapowiadając, że "będzie tu coś po strażaku".

Komisji sędziowskiej przewodniczył st. kapitan mgr inż. Edward Debern, specjalista od regulaminu CTIF.

ROZPOCZĘŁY DZIEWCZĘTA

Rywalizację rozpoczęły dziewczyny w wieku od 12 do 16 lat, za nimi chłopcy w takimże wieku, następnie Kobięce Drużyny Pożarnicze i na końcu grupa zasadnicza czyli "seniorzy".

I zaczęło się, lecz tym razem bez warkotu pomp (jak w latach poprzednich) i na sucho, bez wody. Usłyszałem z boku twierdzenia: "co to za zawody, jeśli woda się nie leje?". Rzecz w tym, że regulamin przewidywał właśnie rozgrywkę sposobem "austriackim" czyli bez wody.

Trochę o punktacji. Zawody podzielone są na dwie konkurencje: pierwszą - ćwiczenia bojowe, drugą - sztafetę 9x50m z przeszkodami. Punktuje się następująco: za każdą uzyskaną sekundę = +1 punkt. Za każde nieregularne wykonanie zadania sędziowie mogą przyznać punkty karne, doliczane do wyniku. **Wygrywa ta drużyna, która w dwuboju uzyskała najmniej punktów.** Podaję sposób obliczania wyników:

- ćwiczenia bojowe - 60 sek.	= 60 punktów,
- sztafeta - 65 sek.	= 65 punktów
- punkty karne + 15 sek.	= + 15 punktów
razem: 140 sek.	= 140 punktów

A więc jeśli drużyna X uzyskała 140 punktów a drużyna Y 145 punktów, to zwycięża drużyna X.

PUNKTY OCENĄ SPRAWNOŚCI

Ćwiczenia bojowe przebiegały dość sprawnie. Wyniki podawano po ukończeniu dwuboju.

W rezultacie uzyskanych czasów w poszczególnych grupach otrzymano następującą punktację:

- w grupie dziewcząt od 12 do 16 lat:	
I miejsce OSP Pawłowice z punktacją	171,0
II miejsce OSP Golasowice	176,0
III miejsce OSP Warszowice	218,6
- w grupie chłopców w wieku od 12 do 16 lat:	
I miejsce OSP Golasowice	157,2
II miejsce OSP Pawłowice	158,8
III miejsce OSP Warszowice	218,4
- w grupie kobiecych drużyn pożarniczych:	
I miejsce OSP Golasowice	157,0
II miejsce OSP Warszowice	223,5
- w grupie zasadniczej "B" seniorów:	
I miejsce OSP Jarząbkowice	139,0
II miejsce OSP Golasowice	153,4
III miejsce OSP Pielgrzymowice	162,5
IV miejsce OSP Pawłowice	194,1
V miejsce OSP Warszowice	262,7

JARZĄBKOWICE NA CZELE

Tak więc w grupie zasadniczej zwyciężyła drużyna najmłodszej w gminie straży pożarnej. Bo też bardzo się starała.

Na zakończenie drużyna z OSP Strumień (województwo bielsko-bialskie) trochę ochłodziła wodą z motopompy żar, który lał się z nieba. Było przecież 45 stopni Celsjusza na słońcu. Goście pokazali swoje umiejętności widzom, których na boisko przybyło około 250. Oklaskiwali sprawiedliwie - zarówno swoich jak i zwycięzców.

Nastąpiła najmilsza chwila zawodów - wręczenie pucharów za zajęcie pierwszych miejsc i dyplomów za dalsze. A wręczali je przewodniczący Rady Gminy p. mgr inż. Eugeniusz Pająk, brygadier inż. Stanisław Wąsek i komendant gminny Józef Wantuła.

Wśród oglądających strażackie zmagania byli pp. dr inż. Regina Piechaczek-wicewójt, sołtys z Jarząbkowic Helena Kluź, sołtys z Golasowic Jan Skórzański, przewodniczący GKKFiT Roman Nogły, radni, naczelnicy i prezesi poszczególnych OSP.

SŁOWA UZNANIA

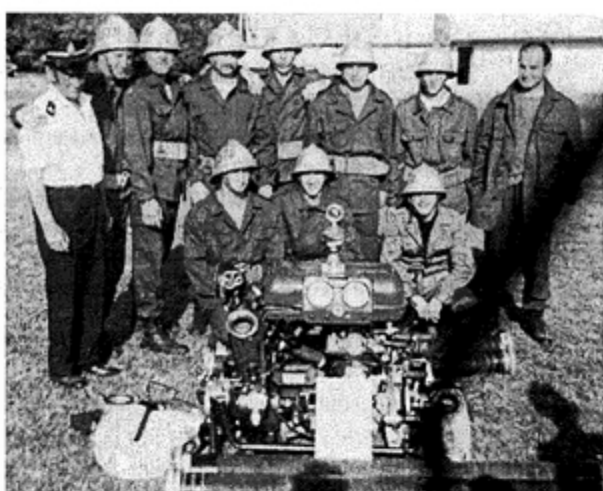
Za włożony wysiłek i za zorganizowanie zawodów słowa uznania wyraził kolejno pp. E. Pająk, St. Wąsek oraz prezes J. Wantuła, który zaprosił wszystkich na tradycyjną grochówkę.

Uznanie należy się także członkom komisji sędziowskiej i spikerowi aspirantowi sztabowemu p. Bogusławowi Barnasiowi, który pokrótce charakteryzował każdą występującą OSP.

Według opinii fachowców (i tych co dużo widzieli) zawody stały na wysokim poziomie pod względem organizacyjnym i technicznym, zwłaszcza, że po raz pierwszy przebiegały według regulaminu CTIF.

CTIF I JEGO REGULAMIN

A teraz kilka słów o CTIF. Jest to skrót nazwy Międzynarodowej Organizacji Strażackiej, do której należy również Polska. Według regulaminu CTIF ćwiczą i rozgrywają zawody prawie wszystkie kraje europejskie. Regulamin opiera się na dokładności, precyzji łączenia, jednolitości ruchów (tzw. "balet strażacki", wymyślony przez Austriaków i dlatego nazwany "austriackim"). Ćwiczenia przebiegają bez użycia wody.



OSP Jarząbkowice - zwycięzcy zawodów gminnych w grupie seniorów. Klęczą od lewej: Henryk Hawelka, Michał Wawrzyczek, Krzysztof Matuszek, Zygfryd Stuchlik, Adam Stuchlik, Józef Stuchlik, Andrzej Hawelka, Tomasz Stuchlik, Dariusz Hawelka, Marek Trzaskalik, Grzegorz Kluź.

Wprowadzając te zasady Austriacy mieli na uwadze ograniczenie kosztów przygotowania do zawodów oraz ich rozgrywania. Za przyjęciem zasad przemawiały następujące argumenty: 1- do ćwiczeń i zawodów można używać wyeksploatowany sprzęt, który nie nadaje się do akcji gaśniczych, 2- ponieważ motopompa nie jest uruchomiona zaoszczędza się jej aparaturę, 3- metoda daje oszczędność paliwa oraz oleju jak również wody, 4- ćwicząc według regulaminu CTIF nasze jednostki mogą uczestniczyć w zawodach wyższej rangi, bez konieczności przestawiania się z jednych reguł na drugie.

Negatywną stroną jest mniejsza widowiskowość zawodów. Aby jednak opanować regulamin do perfekcji, zawodnicy poświęcają wiele czasu na ćwiczenia ze sprzętem. I ostatnia sprawa: musi być o trzech zawodników więcej niż w zawodach według starych przepisów. Dla przykładu podam, że OSP Pszów, która wywalczyła awans na Olimpiadę Strażacką w Danii, ćwiczyła w tym samym składzie osobowym sześć godzin tygodniowo od piętnastu lat. Ale efekt jest.

Rozważając wszystkie "za" i "przeciw" mogę stwierdzić, że dzięki wprowadzeniu tego regulaminu, w skali gminy zaoszczędzimy około 20.000 zł rocznie. W każdym razie wybór jest następujący: albo zyskać na widowiskowości, albo przeznaczyć pieniądze na sprzęt przeciwpożarowy.

Opowiadam się za tym drugim.

Gwałtownie nadeszła, szybciej spłynęła II uderzenie POWODZI

Po ulewach z piątku przez sobotę i niedzielę (18, 19 oraz 20 lipca) nadeszła druga fala powodzi. Tym razem szybsza, ale na szczęście i krótsza.

W PIELGRZYMOWICACH pohlala sobie Pielgrzymówka i jak zawsze w okolicy ul. K. Miarki załaziła posesje pp. Cieśli, Zenona Kiełkowskiego, Edwarda Kiełkowskiego, Marii Buchty- i to w błyskawicznym tempie.

W PAWŁOWICACH na ulicy Wyzwolenia Pawłówka znowu pokazała co potrafi złego. Zwłaszcza, że szkody górnicze bardzo jej w tym pomagają. I tutaj narobiła nowych strat.

W PNIÓWKU, na skrzyżowaniu drogi do Jastrzębia, znowu było nieprzejezdnie.

W KRZYŻOWICACH ucierpiał posesje pp. Kamać, Wymysł, Gąsiorów, Bierskich, no i nieszczęsne Kółko Rolnicze, położone w depresji wytworzonej przez szkody. Tam wodę wypompowywano jeszcze w środę 23 lipca i wyglądało, że daleko do końca...

Na szczęście ogólnie woda szybko przysła i szybko spłynęła (poza terenem Kółka).

I przyjdzie robić drugi szacunek strat.

Kanalizacja w Pawłowicach

Krok po kroku, ale do przodu

Zbliża się do końca I etap kanalizacji Pawłowic wzdłuż ulic Świerczewskiego, 22 Lipca, Mickiewicza i K. Miarki.

Ciąg ten powinien być oddany na przełomie lipca-sierpnia. Prace Komisji Odbiorczej są w trakcie.

Zapewni on przyłączenie 52 gospodarstw domowych (pod warunkiem dopełnienia przez każde zobowiązań umowy o odprowadzanie ścieków ze Spółką WOD-KAN w Pawłowicach).

Wykonawcą przyłączy jest Zakład Instalacji Sanitarnych, CO i Murarstwa p. Franciszka Bandury w Pawłowicach. Na dzień dzisiejszy (tj. 22 lipca) już przyłączono 13 posesji, dalsze przyłączenia w toku.

Wdrożono także procedurę przetargową na ułożenie sieci kanalizacyjnej etap I/2 wraz z przepompownią P-1.

Obejme ona budynki przy ulicach: Zjednoczenia, Mickiewicza, Pszczyńskiej i Świerczewskiego.

Łączna długość sieci wyniesie 3.428 metrów, 130 studni kanalizacyjnych i około 65 podłączeń domowych.

Orientacyjny termin rozpoczęcia prac- około początku września. Zakończenie planuje się z upływem pierwszej połowy 1998 roku. (na podstawie informacji J.Ś.)

Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowicach

ZAPRASZA NA LATO '97

Lipiec - sierpień

DYSKOTEKI * dla młodzieży do 16 lat, * wtorki i czwartki od godz. 17 do 22, * bilety w cenie 2 zł, * zabierz z sobą legitymację szkolną!

TENIS STOŁOWY * zajęcia codziennie od godz. 9.00, * pod okiem doświadczanego instruktora, * obuwie zmienne!
KÓŁKO PLASTYCZNE * poniedziałki, środy i piątki, * od 8.00 do 13.00 * wycieczki w plener!

KURS GRY NA GITARZE I ŚPIEWU * zajęcia grupowe, * dwa razy w tygodniu * dla młodzieży od 13 roku życia, * warunek - własny instrument, * od 7 lipca do 5 września, * cena kursu 60 zł.

Zapisy codziennie od 8 do 15 w biurze GOK - osobiście.

Gminne Racje

Gazyfikacja Golasowic Dobre tempo

Sprawnie przebiega budowa sieci gazowej w Golasowicach (w ramach I etapu gazyfikacji tej miejscowości). Do 15 lipca położono około 3 i pół kilometra gazociągu. W ostatnich dniach ulewy przyhamowały tempo, ale wykonawca zapewnia dalszy i pożądaną postępowanie. Jest nim ENERGOBUDOWA z Jastrzębia. Termin dla tego etapu wyznaczono na koniec października 1997.

Marcjan Gepfert wyznaje i zaprasza Najmłodszy w tańcu

Szkoła Tańca "Elite" p. Marcjana Gepferta urządziła w Gminnym Ośrodku Kultury II Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego. Na parkiecie stanęło piętnaście par z Pawłowic, w wieku od dziesięciu do czternastu lat.

Poza tym wystąpiły dzieci, liczące od sześciu do dziewięciu lat. Najmłodszy pokazywali swoje umiejętności w polonezie, walcu angielskim, cha-cha, polce i macarenie.



Publiczność nagradzała ich brawami.

Celem imprezy była zabawa a nie rywalizacja.

Natomiast publiczność wybrała najsympatyczniejsze pary, a mianowicie:

- pierwszą- Bartosz Przekwas i Anita Oszek,
- drugą- Marcin Oszek i Kasia Śmieja,
- trzecią- Marcin Skóra i Małgorzata Strózik.

Pary zaprezentowały widzom walcu angielskiego, quickstep, cha-chę, jive, mambo i polkę.

Pan M. Gepfert wyznaje zasadę, że "każde dziecko zasługuje na miano zwycięzcy, gdyż dało z siebie wszystko".

Pan M. Gepfert dziękuje też dyrektorowi p. Markowi Lucjanowi za życzliwość dla nauczania tej umiejętności.

Pan M. Gepfert zaprasza wszystkich sympatyków tańca (tych tańczących i tych nie tańczących), od lat sześciu do... stu sześciu na kursy, które podejmie od września (w każdą środę).

**Czytajcie
GMINNE
RACJE**

Tyle serca zostawiła w tylu sercach Pożegnalny dzień pani Renaty

Bronisław Kowalski

Pani **Renata KRENTUSZ** żegnała się ze swoją pracą. Pierwszą i jedyką. Żegnała się po trzydziestu siedmiu latach. Z własnej decyzji i woli.

Uznała, że przez ten, tak długi czas, dała wszystko co mogła jako wychowawczyni i dyrektor krzyżowickiego przedszkola.

Przez jej dobre ręce i gorące serce przeszło skromnie licząc 1.110 tamtejszych dzieci. Prawie czterdzieści roczników, dziś już po części babek i dziadków, a na pewno mam i tatusiów.

Bo przecież najpierw do niej trafiali najmłodsi członkowie tamtejszej społeczności. W jej placówce uczono ich poznawania życia, kształtowano charaktery. Tam dostawały zadatek na tak trudny dalszy ciąg.

CZEGO KOCHAĆ UCZONO...

Tam uczono - jak powiedziała w swoim słowie do licznych gości, razem z nią odbywających dzień pożegnania - **"kochać rodziców, kolegów, podziwiać piękno przyrody, szanować wspólną własność, a szczególnie kochać naszą ojczyznę - Polskę"**.

Zaczął się od Mszy świętej, odprawionej w jej intencji w miejscowym kościele przez misjonarza- werbistę ks. **Reinholda Wilkowskiego**. Dziękowała Bogu za liczne dary i równie liczne doświadczenia.

Na towarzyskim spotkaniu w Domu Ludowym były gwarno, życzliwie, ciepło. Cała miejscowość dawała wyraz wdzięczności dla "Pani

co **"uczyły przedszkolaków odróżnić dobro od zła i - po prostu- żyły problemami przedszkola"**.

A przez tyle, tyle lat- i tych problemów było wiele, wiele. Dziękowała władzom oświatowym w osobach p. kierowniczk **Bielaszkę** (z oddziału KOS w Jastrzębku), p. wizytator **Hannie Smaróń**, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty p. **Teresie Szymańskiej**...

Władzom gminy za troskę o warunki przedszkola, koleżankom w zawodzie i przewodniczącej Związku Nauczycielstwa Polskiego, **"które uczyły mnie pozytywnie myśleć i stworzyć przedszkole bezstresowe."**

Radzie Sołeckiej i sołtysowi p. **Janowi Małkowi**, radnym, a szczególnie p. **Adolfowi Woźnicy**, "który pomagał rozwiązywać ostatnio prace dosyć trudne w ogrodzie", rodzicom, **"którzy byli zawsze moimi filarami nie tylko od strony dydaktycznej ale również gospodarczej"**.

A zwłaszcza tym nieobecny, którzy "pamiętali o mnie twierdząc, że wychowałam ich dzieci oraz wnuków..."

Panu **Franciszkowi Stachowiczowi**, byłemu dyrektorowi tamtejszej szkoły...

Tak, powiedzieć "dziękuję" we właściwym czasie, to również sztuka i mądrość.

CI NAJMOCNIEJ ZAPISANI

Pani Renata była dobrze przygotowana do zawodu. Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Mysłowicach, potem Studium Nauczycielskie w Bielsku a na koniec wyższe studia zawodowe w Katowicach. Skarbiła wiedzę nie dla siebie, bo natychmiast i zawsze oddawała ją wychowankom.

Za powód do dumy uważa, że nie miała ani jednego wolnego dnia z tytułu "L-4", a tylko urlopy macierzyńskie z okazji urodzenia trzech córek i syna.

Pamięta niemal każdy dzień z owych tysięcy, przeżytych w swoim przedszkolu, każde wydarzenie radosne, smutne (bo bywały i takie!) oraz zabawne.

Z tego pułku absolwentów równym uczuciem darzyła każdego, bo uważała to za swój obowiązek i taką miała potrzebę charakteru. Jednak niektórych pamięta szczególnie wyraziście, bo jakoś tak mocno zapisali się w jej przeżyciach. Ot, choćby Marka Krawczyka, pracującego w kopalni, Anię Staroń, Kazika Hanzlika- obecnie księdza, Kazika Jonasa, Grzesia Kamińskiego, zatrudnionego w kopalni "Borynia" i studiującego, który gdy ją spotka zawsze wyściska i wyczuje. A z najmłodszych Kornelkę Telegę, Tomka Frysza, Darię Twardzik Roksankę Kępcę, Halinkę Kamińską, Sławka Gąsiora, tak niesforne a tak miłego i właściwie każdą dziewczynkę i każdego chłopca.

Odchodząc do szkół, do "zerówek" każde z nich zabierało kawałek jej gorącego serca.

PRZEKAZANIE INSIGNIÓW

Jak normalnie w takiej sytuacji p. Renata bardzo się wzruszyła. Pociechy łezki, odebrało głos... Nastrój udzielił się koleżankom- dyrektorom innych przedszkoli i w ogóle wszystkim paniom. A i panowie zaczęli pośpiesznie przełykać ślinę, bo dawało w gardłach.

A już bardzo rzewnie zrobiło się gdy nadszedł moment przekazania dyrektorskich insigniów następczyni i zarazem wychowance (pracującej z p. Renatą od 1981 roku) p. **Celinie Tłotce**. Insigniami okazały się dwa pozłacane klucze- jeden wielki do otwierania drzwi i drugi mniejszy, do otwierania maleńkich serc dziecięcych.

W zamian p. Celina przekazała dotychczasowej zwierzchnicze- koleżance album- kronikę jej przedszkolnych lat pracy. Piękna pamiątka. Ilekroć ją otworzy- tylekroć będzie przeżywać przeżyte.

"PEŁNA UZNANIA I POCHWAŁ WARTA..."

Jak była i jak jest ceniona pokazał p. Renacie zespół KGW "HARMONIA" pod kierownictwem p. **Krystyny Twardzikowej**. On to strojami, obecnością i przede wszystkim pięknym śpiewem okraślił i umilił te trudne dla niej godziny.

Jak wzruszającą wymowę miała piosenka, skomponowała przez panią Krystynę właśnie na tę sposobność, jak brzmiała w niej echa krzyżowickiej życzliwości:

Jest w naszej wiosce, żyje wśród nas,

Pełna uznania i pochwał warta,

ciąg dalszy na następnej stronie



Nie mówimy "żegnaj!"- mówimy "do widzenia!" Foto s. Wereny

Dyrektorki", a tego się nie wymusi. Trzeba czuć. I tutaj sprawdził się mądry motyw jej zaproszenia, rozesłanego do bliskich i znajomych, do koleżanek w zawodzie oraz powołaniu: "Przyjacieli potrafi zamienić pustynię w ogród pełen zieleni".

Tej zieleni, w postaci przepięknych i przelicznych kwiatów lata, także nie brakowało. Obficie obdarowano nimi panią Renatę i tu można było westchnąć: żeby te kwiaty umiały mówić...

A przecież one mówiły- o uznaniu, o szacunku.

WDZIĘCZNOŚĆ DLA ŻYCZLIWYCH

Kochała dzieci, dlatego swój zawód uczyniła powołaniem. Przez tyle dziesięcioleci nie można być tylko wychowawczynią- pedagogiem i szefową- dyrektorem. Do tych zajęć i spotkań z dziesiątkami najmłodszych trzeba było iść każdego dnia i to iść chętnie, życzliwie, bez względu na własne nastroje.

O to bardzo się starała. A czasy i losy bywały rozmaite. Z tym większym wzruszeniem wspominała najważniejsze wydarzenia, a przede wszystkim współpracownicy- panie **Alę Sokółowską** (obecnie **Pękal**), p. **Danulę Glińską**, p. **Monikę Staroń**, panią **Anielkę Warmusz** (która trwała przy niej dwadzieścia lat), panią **dr Lucynę Lisikiewicz**, troszczącą się o zdrowie jej maluchów, siostry Służebniczki **Maryl- Werenę** i **Soteris**, katechetki,

Nagrodzona w krajowym konkursie

Nasza ślicznotka z Pielgrzymowic

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa wspólnie z ministrem Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa (obecnie prezesem Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast) - od siedmiu lat prowadzi konkurs na **najlepszą BUDOWĘ ROKU**.

Wymagania regulaminu są bardzo wysokie, jury złożone z wybitnych naukowców i praktyków wielce wymagające.

Do "budowlanego Oskara" kandydowały 33 budowy. A szło w nim - jak napisał przewodniczący Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa p. **Andrzej B. Nowakowski** - o pokazanie, że "Polacy nie gęsi i budować potrafią". Natomiast prezes Urzędu Mieszkalnictwa p. Barbara Blida stwierdziła: "budownictwo jest tą gałęzią gospodarki, która pozostawia po sobie rzeczy trwałe, służące ludziom i świadczące o dorobku kulturowym kraju".

I tak wśród nielicznych laureatów znalazła się Szkoła Podstawowa w Pielgrzymowicach - jej rozbudowa i modernizacja.

Obiekt otrzymał nagrodę III stopnia.

W uzasadnieniu napisano: Prace budowlane i wykończeniowe polegały na modernizacji i rozbudowie części budynku szkoły (segment A o powierzchni zabudowy 480 m. kw. i powierzchni użytkowej 397 m. kw.) oraz na modernizacji sali gimnastycznej. W segmencie A wykonano strop FERT-40, z ociepleniem wełną typu GULIFIBER (o powierzchni 408 m. kw.), konstrukcję więźby dachowej z pokryciem dachu blachą trapezową. Wykonano wejście główne z wiatrołapem oraz sanitariaty i posadzki z paneli podłogowych.

W sali gimnastycznej zdemontowano dach nad częścią socjalną, salą ćwiczeń oraz zamontowano nowe pokrycie dachowe z blachy trapezowej na konstrukcji drewnianej. Dokonano termorenowacji obiektu styropianem. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową oraz dobudowano klatkę schodową z parteru na galerię. Wykonano schody awaryjne zewnętrzne. Dzięki wykonaniu nowego dachu uzyskano dodatkową powierzchnię nad częścią socjalną, z przeznaczaniem na galerię widokową sali gimnastycznej i inne pomieszczenia o powierzchni 170 m. kw.

Wykonano roboty zewnętrzne jak parking o powierzchni 664 m. kw., chodniki (100 m. kw.) i ogrodzenie o długości 93 m.

Inwestor: Urząd Gminy Pawłowice.

Generalny wykonawca: Zakład Budowlano-Montażowy "KROS-BUD". Zakład Budowlano-Montażowy "KROS-BUD" jest własnością inż. Antoniego Krosnego. Obecnie zatrudnia 48 pracowników, w tym 6 kadry technicznej. Specjalizuje się w wykonawstwie domów jednorodzinnych, szkół, modernizacji obiektów. W wykonawstwie stosuje nowoczesne techniki i technologie.

Tyle opis uzasadniający.

No więc powodów do zadowolenia. I pomyśleć, że jeszcze przed przejściem szkoły przez gminę byli tacy, którzy uważali tę budowlę za dopust boży.

Jednego tylko mi żal w albumie-folderze, prezentującym rezultaty konkursu. Tego, że szkołę fotografowano w otoczeniu zimowym i chyba nie od najładniejszej strony. Dlatego wypadła skromniej niż w rzeczywistości.

Żeby nam jednak nie było za słodko uzupełnię, że nagrodę I stopnia dostała Szkoła Podstawowa z salą sportową w Kobielicach gmina Suszec - lecz jako nowa budowa.

Wprawdzie wójt tej gminy p. Henryk Kolarczyk powiedział: "Na pewno Wasza jest piękniejsza!" - lecz złóżmy to na karb życzliwości i dobrego wychowania.

A sukces sukcesem - i to w skali krajowej.

ciąg dalszy ze strony poprzedniej

Pożegnalny dzień

Z pracą w przedszkolu wiązała życie i w nieprzerwanym pracowała rytmie.

Ileż to dzieci w swych rękach miała i troskliwością je otaczała.

Odhodziś Pani z głową do góry, do zasłużonej emerytury.

My zatem wszyscy, jak tu jesteśmy razem z Panią dzisiaj się cieszymy, że Bóg prowadził Cię przez te lata, byś służyć dzieciom mogła jak matka.

Żyj w zdrowiu i bądź szczęśliwa.

Niech Twoje serce radość opływa.

Grono przyjaciół kwiatem Cię darzy, za koleżeńskie lata tu - razem!

A śpiewała "Harmonia" tych pieśni i piosenek wiele, melodyjnych i swojskich, prawdziwych śląskich.

"DZIĘKUJEMY"

Obecna na pożegnaniu p. dr inż. **Regina Piechaczek** - wicewójt odczytała p. Renacie pismo dziękczynne od przewodniczącego Rady Gminy i wójta oraz od siebie. Były w nim słowa:

"Z własnej woli i wyboru postanowiła Pani zakończyć 37- letnie kierowanie przedszkolem w Krzyżowicach. Jest to Pani osobista decyzja, którą Zarząd Gminy uszanował. Mimo to rozstajemy się z Panią z żalem.

Pani wieloletnie kierowanie tą placówką, zaznaczyło się licznymi osiągnięciami i wzbudziło wdzięczność rodziców aż 37 roczników przedszkolaków.

Od najmłodszych lat, tak przecież ważnych dla kształtowania osobowości człowieka, wpływała Pani na charaktery młodych krzyżowiczek. Dopowiedzmy, że pierwsze Pani wychowanki i pierwsi Pani wychowankowie są już matkami i ojcami, a przecież ciągle idą z nimi nawyki, które Pani wpoila i cnoty, które Pani w nich utrwalała. To Pani trwała zasługa dla społeczności Krzyżowic oraz dla gminy.

Obchodząc ten Pani jubileusz i zarazem godząc się na rozstanie z przedszkolem - **władze gminy wyrażają Pani wysokie uznanie i przekazują serdeczne DZIĘKUJEMY!"**

Tak, to było pożegnanie ciepłe i godne. Ze wszech miar należne pani **Renacie KRENTUSZ**.

Poza wymienionymi uczestniczyli w nim również: dyrektor SP p. mgr **Zofia Gawłowska**, radny p. **Jan Pisarek**, prezes LZS p. **Bogusław Gąsior**, prezes OSP p. **Henryk Winkler**, p. **Krystyna Kazanowska**, rodzice przedszkolaków... Uszanowano p. Renatę tak, jak się należało.

A teraz? Myślę, że p. Renata zostanie sobą - społeczniką, mocno związaną z Krzyżowicami. A gdyby się czasem nudziła (w co wątpię!) może założyć... własne przedszkole i zapisać do niego dziewięćcioro wnuków (cztery dziewczęta i pięciu chłopców).

Ja nie żegnam. Ja mówię do widzenia, pani Renato!

B. Kowalski

Pomoc paszowa dla rolników-powodzian

Kto szybko daje...

Miło mi powiadomić, że szereg rolników z naszej gminy pospieszyło z pomocą paszową dotkniętym rolnikom z dorzecza Odry.

Mianowicie 64 osoby z Pawłowic oraz 35 osób z Pielgrzymowic, Golasowic i Jarząbkowic zorganizowało dwie takie przesyłki.

Pierwszy ładunek dostarczył własnym transportem do miejscowości Nieboczowy, Ligota Tworowska i Buków w gminie Lubomia p. **Romuald Brandys** z Pawłowic. Składały się nań 5,5 tony zboża oraz śruty i dwie tony siana. Drugi zawiózł p. **Piotr Świniański** z Golasowic do miejscowości Olza w gminie Gorzyce.

Była to pierwsza pomoc, jaka dotarła do tych miejscowości i pomogła dokarmić inwentarz tamtejszych gospodarzy (w czwartek 17 lipca).



Tylko na jednej ulicy

SAMOCHÓD W PORZĄDKU, ALE KIEROWCA...

Nocą, 4 lipca (około godziny 0.10) na ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach policjanci zatrzymali do kontroli pojazd Ford Grenada.

I znowu (jak często) samochód był w porządku, lecz kierowca nietrzeźwy.

"MALUCH" WSTYDZIŁ SIĘ ZA SZOFERA

8 lipca (też nocą bo o 1.40) w Pawłowicach na Zjednoczenia poddano kontroli Fiata 126 p. Fiat wstydził się za... kierowcę, który był "w stanie wskazującym na...", a dodatkowo nie miał przy sobie dokumentów, upoważniających do prowadzenia wozu.

SIAŁ GRUZEM I ŚMIECIAMI

14 lipca o 23.10 także na Zjednoczenia i także w Pawłowicach szofer ciężarówki Jelcz z przyczepą tak jechał, a samochód tak był przepełniony, że gruz i śmieci (stanowiące ładunek) posypały się na drogę i zieleniec.

Policja skierowała sprawę do Kolegium.

Pomyśleć: TYLKO NA JEDNEJ ULICY, chociaż głównej!

Radni gminy Pawłowice powodowani
chęcią pomożenia

**w przeprowadzeniu transplantacji
szpiku kości**

**MATCE CZWORGĄ DZIECI
MIESZKANIE KRZYŻOWIC**

zwracają się do wszystkich
ludzi życzliwych i współczujących
O DATKI NA TEN CEL!

Datki należy wpłacać na konto:
Fundacja Transplantacji Szpiku
i Leczenia Chorób Krwi

KATOWICE, ul. Reymonta 8

BANK ŚLĄSKI SA Katowice

VII Oddział w Katowicach

rachunek nr 10501214-07000 18 484

koniecznie z dopiskiem

(dla p. Danuty Przewoźnik)

W Urzędzie Stanu Cywilnego Skromnie, ale ruch jest

Związek małżeński zawarli:

21 czerwca 1997 r.

Piotr Sprycha z Jastrzębia i Anna Pasikowska z
Pawłowic,

12 lipca 1997 r.

Stefan Hejnoł z Krzyżowic i Iwona Holesz z Golasowic.

CIEŁĘTA do chowu

rasy mleczne i mięsne
sprzedaje



**GOSPODARSTWO
ROLNE**

mgr inż. Marcin FICEK

43-250 Pawłowice Śl.,

ul. Zjednoczenia 14

tel. (0-36) 472-23-07. 472-17-79

WARSZTAT SAMOCHODOWY



Janusz Klimosz

43-252 Jarząbkowice

ul. Rolnicza 19

tel. (036) 47 23 352

Uwaga!

Skupuję samochody po wypadku.

PRZEDSIĘBIORSTWO

AGDOM

Pniówek
ul. Krucza 18
tel. 47-21-613

SPRZĘT AGD i RTV

Pralki, chłodziarki, odkurzacze,
telewizory, wieże, kamery itp.

ROWERY i AKCESORIA

Zapewniamy:
RATY BEZ PORĘCZYCIELI
BEZPŁATNY DOWÓZ
KARTA KLIENTA- RABATY

ZAPRASZAMY 8.00 - 16.00, Sob. 8.00 - 13.00

Pani Sołtys zawiadamia

CO Z DREWNIEM Z WARSZOWIC

Na prośbę sołtysa Warszowic p. **Emilii Bujar** zawiadamiam zainteresowanych: ponieważ drewno topoli, wykarczowanych z terenu boiska LZS Warszowice nie znalazło nabywców w przetargu- zostało przeznaczone na opał dla szkół na terenie gminy.

Odeszli na wieczny spoczynek

Katarzyna Buchta z Pniówka, lat 96,
Alojzy Masłowski z Krzyżowic, lat 55,
Zygmunt Szyndler z Warszowic, lat 61.

Jak wesele u Kielkowskich...

Jak wesele u Kielkowskich i do tego w Pielgrzymowicach, to musi być liczne a nawet tłumne. Przecież tam niemal co drugi mieszkaniec szczyli się tym nazwiskiem!

A pobrali się państwo Beata PLATA z Bzia oraz Krzysztof KIEŁKOWSKI z Pielgrzymowic.

W uroczystościach uczestniczyła liczna rodzina i przyjaciele.

I znowu ród Kielkowskich chyba się powiększy... Ku chwale właśnie Kielkowskich. Czego życzę!



Foto: Zofia Tchórz Warszawice

W kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego



Ze swym pasterzem proboszczem ks. Janem Kapuściakiem i katechetką p. Tatianą Paszendą utrwały to doniosłe wydarzenie dzieci klasy IIB Szkoły Podstawowej nr 2, które przyjęły I Komunię św.

Są to: (z góry od lewej)

I rząd: Adam Kuriata, Kamil Ruszczyk, Łukasz Fagin, Tomasz Sidor, Grzegorz Matysiak,

II rząd: Piotr Desecki, Łukasz Pałasz, Krzysztof Mularczyk, Grzegorz Wojtas, Mateusz Lebioda,

III rząd: Jurczyk Monika, Grzegorz Cimała, Robert Suchołbiak, Dawid Desecki, Łukasz Olender, Michał Mrózek,

IV rząd: Karolina Michalska, Magda Kuc, Agnieszka Mitko, Paulina Serwin, Agnieszka Zielińska, Anna Oślizto.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład i druk: **DRUK** Katowice, tel. 155 34 18